

Takiej akcji jeszcze nie było!

Data publikacji: 16.06.2017 19:30

Efekt czwartkowych działań na Śląsku Cieszyńskim przerósł najśmielsze oczekiwania organizatorów. W ciągu ośmiu godzin, jako potencjalni dawcy szpiku kostnego, zarejestrowało się ponad 600 osób!

Historię pana Marka opisywaliśmy początkiem maja w materiale [Rejestracja to pierwszy krok](#). Przypomnijmy, mieszkaniec Puńcowa w styczniu dowiedział się, że jest chory na białaczkę. Choroba szybko postępuje, siły gasną. Ale nie zgąsły nadzieje przyjaciół pana Marka. Oni, ale i osoby, które go wcześniej nie znały dołączyły do akcji. Zapadła decyzja – organizujemy Dzień Dawcy Szpiku Kostnego. Wspólnie z Fundacją DKMS, która ma bazę ponad miliona zarejestrowanych Polaków, podjęto działania. Ustalono, że akcja równolegle trwać będzie w trzech miejscach – Cieszynie, Skoczowie i Kończycach Małych.

- Nie chodziło o duże imprezy i występy. Liczyła się przede wszystkim świadoma rejestracja w bazie dawców - mówią organizatorzy. Czasu na organizację wydarzenia nie było wiele, bo raptem trzy tygodnie. Ale udało się pozyskać zgody i poparcie władz samorządowych. Prywatni sponsorzy wydrukowali tysiące ulotek i plakatów. Krótkie spoty reklamujące akcję nagrali również sportowcy z naszego regionu. Nie obyło się bez wsparcia regionalnych mediów. Sporo osób o akcji dowiedziało się również z działań w mediach społecznościowych. Efekt? W ciągu ośmiu godzin zarejestrowało się 668 osób!

- Jestem bardzo zadowolony z efektów, nie spodziewałem się, że aż tak rozkręcimy Śląsk Cieszyński. Myśleliśmy, że będzie 200, góra 300 osób. Ale końcowy efekt jest cudowny – przyznaje Paweł Podlak, który koordynował akcję w Cieszynie.

- Pełna mobilizacja i zjednoczone siły mieszkańców. Cudownie by było, gdyby wśród tych osób znalazł się ktoś, kto może pomóc Markowi, jednak trzeba pamiętać, że jest to niewielkie prawdopodobieństwo. Zgodność genetyczna musi wynosić 10/10 antygenów HLA między dawcą a biorcą. Zgodność genetyczna musi być maksymalna. Jednak to kolejne 668 szans, by uratować komuś życie na świecie – wyjaśnia Justyna Opoka z fundacji DKMS.

Wszystkie próbki trafiają teraz do bazy, w momencie kiedy nastąpi zgodność między którąś z osób a biorcą, fundacja niezwłocznie kontaktuje się z nią i przechodzi szereg badań potrzebnych do pobrania i przeczepienia materiału genetycznego. **- Każda z osób, które dokonały rejestracji w ciągu najbliższych miesięcy otrzyma kartę dawcy, potwierdzającą dopisanie do bazy. Wszystkie informacje trafiają do jednego rejestru w Polsce i w formie anonimowej do baz na całym świecie. Nie ma konieczności ponownej rejestracji** – dodaje Opoka.

- Kiedyś o tym już myślałam. Na facebooku zauważyłam, że jest organizowana taka akcja i postanowiłam dołączyć. Bez obawy, chcę pomóc – przyznaje Kamila Szczyпка, która do rejestracji namówiła również swojego brata Tomasza Raszkę. **- Przechodziliśmy po procesji, zobaczyłem, że jest taka możliwość rejestracji, nic nas to nie kosztuje a można komuś pomóc. Nie trzeba oddawać krwi, wystarczy patyczek, wszystko krótko trwa. Wiem, że kiedyś mogę dostać telefon, że trzeba zgłosić się w klinice, nie boję się tego. A wręcz się ucieszę, że będę mógł pomóc** – mówi.

- Niestety ze względów zdrowotnych nie mogę się zarejestrować. Gdybym mógł, byłbym tutaj pierwszy. Ale namówiłem żonę – dodaje Jerzy Nowak ze Skoczowa. **- Procedura nie jest skomplikowana, kilka pytań, później patyczek do ust i odbieramy potwierdzenie. Mam nadzieję, że kiedyś znajdę swojego bliźniaka genetycznego** – przyznaje Joanna Nowak.

Cieszyspore zainteresowanie i aktywny udział mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w charytatywnych akcjach.

Wczorajsza akcja pokazała, że druga osoba nie jest nam obca i nie jest to tylko kwestia wrzucenia paru groszy do puszk, ale również chęć oddania części siebie. Motorem całej akcji był Marek Kamiński i akcja skierowana była dla niego, jednak ktoś z wczoraj zarejestrowanych potencjalnych dawców, może w przyszłości pomóc komukolwiek innemu.

Jan Bacza

